Czerwiec 2009

NR3(69)

gotowo

Zespół Szkół Społecznych
Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Augustowie

WYDANIE SPECJALNE



Uczciwość w szkole = praworządne państwo

Debata Szkolna

D E B A T A

SPOŁECZNE GIMNAZJUM STO W AUGUSTOWIE

PROGRAM DEBATY SZKOLNEJ

Uczciwość w szkole = praworządne państwo

Miejsce: Zespół Szkół Społecznych STO w Augustowie

Termin: 27.05.2009 r.

Godz.: 16^{00} – 18^{00}

godz. 16^{00} powitanie uczestników – pani Ewa Rowińska

godz.16^{05} słowo wstępne - dyrektor szkoły Urszula Jurgiel

godz. 16^{10} – 16^{30} PANEL DYSKUSYJNY

paneliści: Piotr Denert – klasa I gimnazjum

Caroline Glazer – klasa I gimnazjum

Pani Agnieszka Frydrych – nauczycielka matematyki

Pani Elżbieta Popławska – nauczycielka biologii, przyjaciel szkoły

Pani Małgorzata Bronakowska – sędzia, pracuje w Sądzie Rejonowym w Sejnach, mama Kuby i Dominika

godz. 16^{30} – 16^{50} dyskusja

godz. 16^{50} przerwa

godz. 17^{05} - 17^{25} PANEL DYSKUSYJNY

paneliści: Klaudia Zackiewicz – klasa II gimnazjum

Ewa Bołtralik – klasa III gimnazjum

Pani Joanna Gąsiewska – pedagog, mama Ewy i Kamila

Pan Kazimierz Matwiejczyk – socjolog, nauczyciel języka angielskiego

godz. 17^{25} –17^{50} dyskusja

godz. 17^{50} podsumowanie debaty – pani Joanna Denert, pani Ewa Rowińska



D E B A T A

SPRAWOZDANIE Z LEKCJI W KLASIE III

27 kwietnia 2009 roku w Społecznej Szkole Podstawowej STO w Augustowie uczniowie klasy szóstej : Karol, Piotrek, Marcin, Anita, Gabrysia, Julia pod przewodnictwem p. Ewy Rowińskiej zgłoszeni do pracy długoterminowej z języka polskiego przeprowadzili lekcję z klasą trzecią. Temat lekcji brzmiał: „ Nie można żyć szczęśliwie, nie żyjąc godnie, moralnie i uczciwie” .

Najpierw organizatorzy lekcji powiedzieli parę słów o jej celach. Później uczennice klasy trzeciej musiały przedstawić swoje skojarzenia ze słowem „uczciwość”. Następnie Anita wraz z Gabrysią przeczytały kontrowersyjną scenę z życia wziętą. Otóż dwie koleżanki zakochały się w jednym chłopaku. Co mają zrobić, by dalej być ze sobą w zgodzie? W tym zdaniu dziewczyny były bardzo aktywne i poszło im łatwo.



Potem dziewczyny rozwiązywały krzyżówkę ułożoną przez Julkę. Marcin podzielił klasę na dwie grupy i dla każdej z nich dał rozsypanki wyrazowe, które należało poukładać w odpowiedniej kolejności. Nie było to łatwe zadanie, ale dziewczyny sobie poradziły. W pierwszej grupie była : Julka, Agnieszka, Oliwka, Marta, a w drugiej : Waleria, Ola, Paulina Kasia. Klasa trzecia musiała także odróżnić cechy pozytywne od negatywnych. Właśnie po tym ćwiczeniu zabrzmiał dzwonek i lekcja się zakończyła.

Karol Kulbacki kl.6

KRÓLEWNA, ŻABA, RAZ DANE SŁOWO...

Lekcja o uczciwości odbyła się również w klasie drugiej szkoły podstawowej. Pani Asia Denert przeczytała uczniom bajkę o królewnie, której wpadła do studni jej ukochana złota kula. Przebywała tam wtedy pewna żaba , która powiedziała , że wyłowi kulę, jeżeli dziewczyna zrobi to, o co ją poprosi. Królewna zgodziła się, jednak po odzyskaniu własności zapomniała o obietnicy danej żabie. Dowiedział się o tym król i rozkazał córce dotrzymać danego słowa.

Na podstawie tego opowiadania p. Asia zadawała uczniom pytania: Czy dorośli udzielają im rad i czy zdarza im się oszukiwać? Dzieci jednogłośnie na oba pytania odpowiedziały: TAK! Następnie wskazywały sytuacje, w których ich rodzice mijali się z prawdą. Nauczycielka spytała także kto częściej kłamie: dzieci czy rodzice? Drugaki przyznały, że chyba jednak dzieci.

Następne pytanie brzmiało: Gdzie jeszcze bywają takie sytuacje, że ktoś coś robi nie tak, jak powinien?

Wiktoria powiedziała, że jak ktoś dostanie złą ocenę, no to się kłamie mamie, że się dostało dobrą ocenę.

- A dlaczego tak się robi? – zapytała pani.
- No bo można coś od mamusi dostać ;) .

Potem p. Asia pytała, czy dzieciaki szachrują, gdy grają w gry. Tutaj odpowiedzi były różne. Uczniowie mówili jednak chętniej o przewinieniach dorosłych niż o swoich. Następnie drugoklasiści próbowali wyjaśnić, co to znaczy oszukiwać? Wniosek wyszedł następujący: **"Ktoś kto oszukuje łamie zasady".**

Po co są zasady?- z tym pytaniem nie było problemu. Dzieciaki zgodnie odpowiedziały, że zasady są dla naszego bezpieczeństwa. I podały, że najstarsze zapisane zasady to 10 przykazań.

Miejmy nadzieję, że uczniowie klasy drugiej, nie będą od teraz oszukiwać nawet w błahych sprawach.

Aneta Hintertan kl. 6

D E B A T A

ŚCIĄGANIE A REGULAMIN SZKOŁY

WYPOWIEDZI UCZNIÓW KLASY I GIMNAZJUM



Ściąganie nie powinno być zabronione w regulaminie szkolnym, ponieważ, gdy ktoś uważa, że to jest złe, to nie będzie ściągał. A gdy dla kogoś jest to metoda na napisanie kartkówki, to nie będzie zwracał uwagi na regulamin. Widocznie jego zdaniem nie ma innego sposobu na ukończenie klasy, a do regulaminu i tak rzadko kto zagląda. Zmiany w regulaminie nic nie dadzą. To nauczyciele powinni lepiej kontrolować uczniów.

Uważam ,że ściąganie powinno być zabronione w regulaminie szkoły. Dzieci owszem, kształtują sobie spryt, ale też rodzi się w nich oszustwo i cwaniactwo. Są osoby, które nigdy w życiu nie użyły ściąg i pewnie po nie nie sięgną. Jednak niektórzy słyną z tego, że ściągają. Nic nie umieją, a chcą się wyróżniać.

Używając ściąg niczego się nie nauczymy, a przecież nie o to chodzi. Ludzie sami stwarzają sobie coraz gorsze warunki do funkcjonowania w społeczeństwie. Nie ma sensu używać czegoś, co jest nieuczciwe i nic dobrego nie wróży. Myślę, że uczenie się oszustwa od najmłodszych lat daje skutki tylko negatywne. Afery na całym świecie nie są spowodowane uczciwością. Mamy taki świat, jaki sami sobie stworzyliśmy. *Ziarenko kiełkuje za młodu.*

Według mnie ściąganie było , jest i będzie zabronione zawsze. A czy powinno być zapisane w regulaminie? Nawet jeśli , to i tak niczego nie zmieni. Uczeń stara się wykorzystać każdy moment do zaglądnięcia do ściągi, np. gdy nauczyciel popatrzy w okno, podejdzie z pomocą do innego ucznia, wyjdzie na chwilę z sali lub po prostu nie zwróci uwagi. Czasami mam wrażenie, że nauczyciel nieoficjalnie specjalnie to robi, żeby dać nam szansę do poprawnej odpowiedzi. Uważam ,że ściąganie to 10% wiedzy na kartkówce lub sprawdzianie. Tego nigdy się nie zmieni.

Uważam ,że ściąganie powinno być zabronione w regulaminie szkolnym i surowo karane. Jest to przepisywanie wiedzy kolegi lub koleżanki, którzy się napracowali, żeby się jak najlepiej nauczyć. Brak wiedzy powinien być wykazany na sprawdzianie, aby nauczyciel mógł wiedzieć , co ma z uczniem dalej zrobić.

Moim zdaniem ściąganie nie powinno być zabronione w regulaminie szkoły. Uczeń, który ma słabe oceny z danego przedmiotu, zapomniał lub nie wiedział jak odrobić pracę domową, musi ściągnąć. Nie może przecież dostać gorszej oceny niż ma.

SZPILA!

Jeżeli uczeń pod koniec lekcji ma głowę tak zaprzątniętą różnymi myślami, że nie starcza mu sił i motywacji, by podejść do nauczyciela i poprosić o wskazówki dotyczące pracy domowej, notorycznie nie ma ochoty na zapamiętywanie , co zadano do domu albo podczas lekcji zainteresowany jest wszystkim, tylko nie lekcją, to może powinien na kartkówce oddać czystą kartkę, będącą świadectwem jego nieskalanego wiedzą umysłu, a potem bohatersko i z pełna świadomością konsekwentnie przyjąć pałę, która mu się należy.

D E B A T A

NA PYTANIA ODPOWIADAJĄ UCZENNICE KL. VI

Czy drobne kłamstwo jest usprawiedliwione w słusznej sprawie?

Uważam, że to zależy od kontekstu. Jeżeli chodzi o kłamstewko, kiedy mówimy, że nowa bluzka koleżanki dobrze na niej leży, choć wcale tak nie sądzimy, to myślę, że takie kłamstwo jest dopuszczalne(choć lepiej jej powiedzieć na uboczu,że nie trafiła z zakupem).Tak naprawdę kłamstewka są dopuszczalne tylko wtedy, gdy przygotowujemy przyjęcie - niespodziankę.

Jeżeli jednak kłamiemy koleżance, że ją lubimy, po to, by jej nie urazić to sądzę że jest to zachowanie nieodpowiednie. Nie powinno się także akceptować sytuacji, gdy dzieci okłamują rodziców w sprawie ocen.

Czy rodzic ma prawo kontrolować naszą korespondencję; sms-y? e-maile? Czy są przesłanki, które uzasadniałyby takie postępowanie?

Uważam, że rodzice nie mają prawa kontrolować naszej korespondencji. Jeżeli rodzic np. mama uważa że z synem/córką dzieje się coś złego(wpadł w złe towarzystwo, nagle zamknął się w sobie itd.)to najpierw powinna porozmawiać z nią/nim na ten temat. W ogóle, myślę że rodzice powinni dosyć często rozmawiać z dziećmi, ale żeby też nie byli zbyt nachalni.

Jeżeli syn/córka nie chce się przed mamą otworzyć, to myślę że powinna ona porozmawiać z jej/ jego najbliższą koleżanką/kolegą(jeżeli mają dobre stosunki). Jeżeli mama chciałaby już posunąć się do sprawdzenia sms-ów, e- maili, to powinna wcześniej uprzedzić o tym jej dziecko. Możliwe, że wtedy samo jej powie w czym problem.

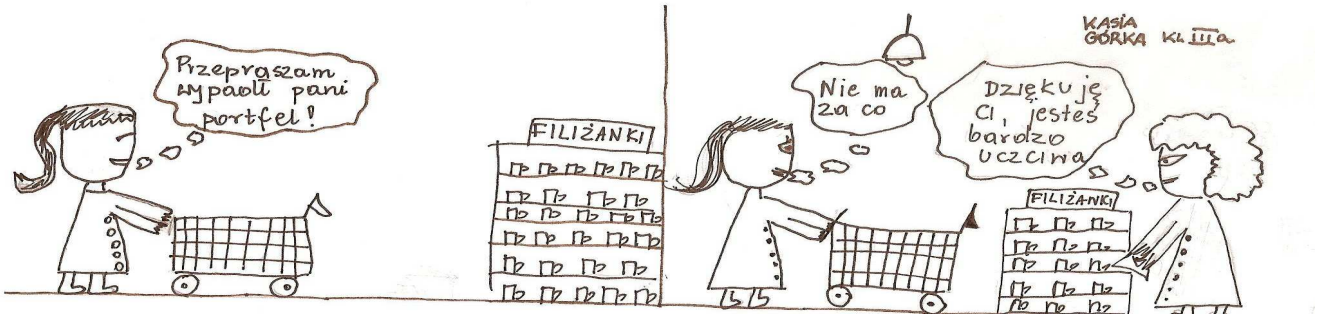

Czy ściąganie powinno być zabronione w regulaminie szkoły?

Według mnie ściąganie powinno być zabronione w regulaminie szkolnym, choć sama czynność zależy od sytuacji. Nie lubię sama ściągać, bo później „ gryzie mnie sumienie”. Nie wiem, jak inni czują się po tym, jak spiszą od kogoś innego ich własną pracę, pomysł.

Jeżeli chodzi o sprawdzian, spisywanie od kolegi jest oszukaństwem, ponieważ ta ocena, którą później otrzymamy, nie jest nasza. Często nie przyznajemy się do ściągania, ale przed znajomymi fajnie się popisać, że się ściągało. Czasami jednak nasze ściąganie może zauważyć nauczyciel, a wtedy ma on prawo do obniżenia nam oceny lub odebrania pracy.

Jeśli nauczający nie przyłapie nas na gorącym uczynku, może zauważyć pokrewieństwa dwóch lub więcej prac i wtedy jest duża wpadka.

Jeśli chodzi o pracę domową, jest ona zadawana po to, abyśmy ją zrobili sami, a przy okazji sprawdzili samego siebie. Czasami lepiej jest zgłosić nieprzygotowanie na lekcji, niż spisywać na przerwie od „dobrego kolegi”. Dyżurujący nauczyciel, jeżeli zauważy takie zdarzenie, ma prawo zabrać odrabiane lekcje i postawić odpowiednią ocenę.

Oczywiście każdy ma prawo do spisywania, ale nie zawsze warto jest to robić. Jak mówiłam popisać się można, ale po co? Oszukiwanie może się źle skończyć. Bardzo łatwo stracić zaufanie nauczyciela, na które podczas roku szkolnego próbujemy zapracować. Jedno ściąganie i skutki nie zawsze ujdą płazem.

Myślę, że zabronienie ściągania powinno się znaleźć w regulaminie szkolnym dla naszego dobra. Kiedy tej zasady nie ma, każdy traktuje to obojętnie i nie boi się skutków.

D E B A T A



WYSTĄPIENIE CAROLINE

Bardzo rzadko obok ściągającego widzimy te osoby, które nie ściągają. Solidnie przygotowują się do sprawdzianu, kartkówki, lekcji. Nie używają ściąg i w rezultacie zdarza im się dostać słabszą ocenę niż kolega, który klasycznie *zapuścił żurawia* lub skorzystał ze ściągawki.

Kolega używający niedozwolonych metod twierdzi, że jeżeli ktoś nie ściąga to jego problem. On ma prawo choć raz dostać dobrą ocenę. Ma słabe oceny z danego przedmiotu – po prostu musi ściągnąć. A uczeń , który widzi cały ten proceder, niech lepiej zajmie się sobą lub udaje, że nic się nie dzieje. I zazwyczaj lojalność uczniowska wygrywa. On ściąga , a reszta nic nie widzi, nic nie słyszy, nic nie powie. Nie wydamy kolegi , nie zgłaszamy oszustwa, bo... bo to nasz kolega, znamy się dość długo. A przecież ten widok nierzadko wywołuje w nas uczucia złości , rozczarowania, żalu. Na siebie, bo tyle się człowiek uczył i nie wyszło za dobrze, na kolegę, bo znowu mu się udało , wie mniej , a ma lepsze oceny i to bez nauki i na nauczyciela, bo nie potrafił tak zorganizować warunków, żeby uczciwie przeprowadzić sprawdzian. Czujemy się niedocenieni, oszukani i rozczarowani postawą pedagoga. Czy on nie ma oczu?!

Albo odpisywanie pracy domowej. Człowiek się męczy nad trudnym zadaniem, a potem słyszy w szatni: Daj spisać. Większość z nas nie ma odwagi powiedzieć nie. Buntują się w środku, ale pozwalają na kradzież swojej własnej pracy. A przecież nie można udawać , że wszystko jest w porządku, że ściągających nie ma, a identycznie odrobiona praca domowa jest całkowicie przypadkowa.



D E B A T A

WYSTĄPIENIE PIOTRA

Ściąganie nie powinno być zabronione w regulaminie szkolnym, ponieważ gdy ktoś uważa, że ściąganie jest złe, to nie będzie ściągał. A gdy dla kogoś jest to metoda na napisanie kartkówki, to nie będzie zwracał uwagi na regulamin. Widocznie jego zdaniem nie ma innego sposobu na ukończenie klasy, a do regulaminu rzadko kto zagląda. Zmiany w regulaminie nic nie dadzą. To nauczyciele powinni lepiej kontrolować uczniów.

To jest w nas – poczucie przyzwoitości. Jedni płacą za wodę ponieważ uważają, że jeśli z niej korzystają to powinni za nią zapłacić, inni płacą ponieważ obawiają się konsekwencji, bo boją się, że odetną im wodę, każą płacić duże kary. Podobnie jest z segregacją śmieci, zostawianiem po sobie porządku.

Nauczyciel powinien uświadomić uczniom, że ściąganie nie jest w porządku, regulamin może pomóc wykształcić pewien nawyk, ale dla niektórych osób będzie tylko regulaminem. Liczy się charakter człowieka i wychowanie domowe.



LEKCJA Z UCZCIWOŚCIĄ W TLE

Dnia 6 maja 2009 r. w pierwszej klasie szkoły podstawowej przeprowadziłyśmy lekcję na temat uczciwości. Poprosiłyśmy dzieci, aby powiedziały, z czym kojarzy im się słowo przewodnie zajęć. Wszystkie trafne odpowiedzi wypisałyśmy na tablicy.

Później przedstawiłyśmy im treść znanego przysłowia. Każdy musiał je zinterpretować. Wszystkie poprawne wypowiedzi nagradzałyśmy uśmiechniętymi buźkami, które na koniec zajęć, po zsumowaniu, wyodrębniły najaktywniejsze osoby.

Kolejnym punktem lekcji była krótka scenka rodzajowa opisująca sytuację w sklepie. Na jej podstawie dzieci odpowiadały na pytania i wymyślały zakończenie historyjki.

Potem podzieliłyśmy klasę na czteroosobowe grupy. Każda z nich miała za zadanie ułożyć z rozsypanki wyrazowej znane powiedzenie dotyczące prawdy i kłamstwa. Gdy to polecenie zostało wykonane, rozdałyśmy pierwszakom krzyżówki, które wspólnie rozwiązałyśmy. Ostatnim punktem zajęć były kolorowanki. Każdy dostał obrazek, który musiał wypełnić kolorem według własnego uznania. My natomiast urozmaicałyśmy im czas, czytając wiersz Juliana Tuwima „O Grzesiu kłamczuchu i jego cioci". W ten sposób lekcja dobiegła końca.

Policzyłyśmy wszystkie buźki zdobyte przez dzieci. Najaktywniejsze osoby zostały nagrodzone plusem w dzienniku!

Podczas lekcji towarzyszył nam Karol z klasy VI, który, robiąc fotografie, dokumentował poczynania nasze i pierwszaków.

Ewa Bołtralik klasa III gim

D E B A T A

WYSTĄPIENIE KLAUDII

Mam tu parę przykładów regulaminów funkcjonujących w naszej szkole. Tych trochę starszych i całkiem niedawnych. Regulamin zachowania, kartkę , która wisi na tablicy przy wyjściu dotyczącą zmiany obuwia, tabliczkę , która zawisła nad wejściem do szatni.

Regulaminy zostały ułożone, przedyskutowane, zapisane. Wychowawcy przedstawili nam dokumenty, omówiliśmy je bardziej lub mniej wnikliwie i podpisaliśmy. Gdyby każdy wziął sobie do serca to, co jest tam zapisane, to pewnie mielibyśmy same oceny bardzo dobre i wzorowe z zachowania na koniec roku. Dobrze jednak wiemy, że tak nie jest. Mamy różne oceny z zachowania.

Co się dzieje, że te regulaminy są często martwą literą prawa? Wszyscy analizują , omawiają , wieszają na tablicy i .... cisza. Czasami tylko, któryś z nauczycieli zapyta: Gdzie są buty na zmianę? albo do klasy wejdzie pani dyrektor z niezapowiedzianą kontrolą zmiany obuwia , albo uczennica z młodszej klasy powie ,że ktoś ma pomalowane paznokcie , albo na przerwie minie nas postukując obcasami. Dlaczego uczniowie nie przestrzegają ustalonych wcześniej zasad? Co się stanie, gdy nie będziemy ich przestrzegać? Na ile szkoła - już po stworzeniu dokumentu – pomaga uczniom zrozumieć sens podporządkowania się regulaminowi? Jak pokazuje, że jeżeli mamy funkcjonować jako społeczeństwo, to musimy się zgadzać z tymi regułami.



ADRES REDAKCJI: ul. Zarzecze 17 A, 16-300 Augustów, tel. (087) 643 27 29,
e-mail: zss_augustow@post.pl
Redaktor naczelny: Aneta Hintertan
Skład gazetki: Kinga Zyzało, Anita Warcińska, Caroline Glazer, Klaudia Zackiewicz, Piotr Denert, Karol Kulbacki i dziewczyny z klasy III szkoły podstawowej
Nad wszystkim czuwały: Joanna Denert, Ewa Rowińska